

Mateusz KULCZYCKI

„DWA SKRZYDŁA, NA KTÓRYCH DUCH LUDZKI
UNOSI SIĘ KU KONTEMPLACJI PRAWDY”

LV Tydzień Filozoficzny

„Nauka i wiara – nowe ujęcie dawnego problemu”

KUL, Lublin, 11-14 III 2013

Słowa papieża Jana Pawła II, rozpoczynające encyklikę *Fides et ratio*, można uznać za motto LV Tygodnia Filozoficznego, który miał miejsce w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w dniach 11-14 marca 2013 roku. Jego uczestnicy na nowo rozpatrywali problem współistnienia nauki i wiary. Tegoroczny Tydzień Filozoficzny, zorganizowany przez Koło Filozoficzne Studentów KUL i Koło Naukowe Studentów Filozofii Przyrody poświęcony był bowiem ważkiemu i wciąż aktualnemu problemowi zagadnienia relacji nauk empirycznych do teologii i filozofii w kontekście współdziałania tych dziedzin.

Tegoroczny Tydzień Filozoficzny rozpoczął się – zgodnie z kilkuletnią tradycją – nawiedzeniem grobów zmarłych profesorów Wydziału Filozofii, które znajdują się na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie. Koło Filozoficzne Studentów KUL, główny organizator Tygodni, od kilku lat szczególnie dba o nagrobki zmarłych mistrzów. Studenci z Koła wyrażają w ten sposób nie tylko wdzięczną pamięć o twórcach i nauczycielach z lubelskiej szkoły filozofii klasycznej, ale także pokazują, jak ważne jest zachowywanie tradycji, bez pielęgnowania której można utracić własną tożsamość.

Zgodnie z duchem uniwersytetu katolickiego aktem otwierającym każde ważne wydarzenie jest Msza Święta. Oficjalne otwarcie obrad Tygodnia poprzedziła zgodnie z tym pięknym zwyczajem Eucharystia sprawowana przez ks. abp. Celestina Migliorego, nuncjusza apostolskiego w Polsce. W homilii, którą wygłosił, zwrócił uwagę, że środowiska akademickie wychowujące młodych katechetów, teologów i filozofów – a takim właśnie środowiskiem jest KUL – zmuszone są dokonywać swego przeglądu swojej wiary i swojego odniesienia do kwestii religijnych. Jest to konieczne, stwierdził Ksiądz Arcybiskup, zwłaszcza w roku wiary, który obecnie przeżywamy. Tylko wtedy bowiem, gdy w centrum życia – tak osobistego, jak społecznego – nieustannie obecny będzie Chrystus, relacje z ludźmi (a tym samym – ze środowiskami przez nich reprezentowanymi) mogą zostać odpowiednio ukształtowane.

Aula im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego (mieszcząca się w Gmachu Głównym KUL) już podczas oficjalnego otwarcia tegoroczego Tygodnia Filozoficznego była wypełniona. Przemówienie inicjujące obrady wygłosił rektor KUL, ks. prof. Antoni Dębiński. Podziękował on organizatorom spotkania za jego przygotowanie

i zwrócił uwagę, że Tygodnie Filozoficzne przyczyniają się do budowania wizerunku Wydziału Filozofii KUL – wydziału prowadzącego kierunek, który w roku 2011 uzyskał wyróżnienie Państwowej Komisji Akredytacyjnej dla najlepszych kierunku studiów w Polsce. Podkreślił, że filozofia – mimo upływu wieków – zawsze stawia aktualne pytania. Z kolei ks. prof. Stanisław Janeczek, dziekan Wydziału Filozofii, zaznaczył, że Tygodnie Filozoficzne od początku gromadziły wybitnych reprezentantów środowisk filozoficznych z całej Polski, a niejednokrotnie i z zagranicy. Ks. dr Jacek Golbiak, przedstawiciel Instytutu Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych, uzasadnił potrzebę podjęcia problemu relacji nauki i wiary podczas Tygodnia Filozoficznego, wskazując na obserwowany w ostatnich latach fakt nadmiernego oddzielania dyskursów i syntez naukowych od ujęć filozoficznych i teologicznych. Oddzielania tego dokonują przedstawiciele nauki, a działanie ich prowadzi w kierunku przeciwnym niż ten, w którym zdążyli myśliciele w ciągu dziejów. Dawne podejście miało bowiem na celu jednolite wyjaśnienie konstrukcji świata, chociaż zmierzano do niego dwiema drogami: wiary i rozumu. W nowożytnej nauce, której spadkobiercami są współcześni uczeni, nie ma miejsca na jednolitą syntezę – obecne są więc różne „projekty”, mające jakoby zagwarantować bezkonfliktowość w uprawianiu nauki. A przecież historia nauki, w szczególności zaś historia filozofii, pokazuje, że te dwie dziedziny mogą uczestniczyć w partnerskim dialogu i wspólnie rozważać najbardziej fundamentalne dla człowieka kwestie.

Po uroczystych słowach: „Pięćdziesiąty Piąty Tydzień Filozoficzny «Nauka i wiara – nowe ujęcie dawnego problemu», uważam za otwarty”, wypowiedzianych przez prezes Koła Filozoficznego Studentów KUL Dorotę Fijałkowską, nadszedł czas na wykłady.

Pierwszy odczyt, „«Zechciałeś objawić te rzeczy prostaczkom», czyli tym którzy są zdolni widzieć sercem (por. Mt 11, 25)”, wygłosił ks. abp Celestino Migliore. Ukazał w nim podejście Kościoła do ważnego zagadnienia relacji nauki (rozumianej jako nauki empiryczne) i wiary (którą reprezentuje teologia) do siebie nawzajem. Prelegent na wstępie przywołał postać starożytnego cynika Diogenesa, który według legendy chodził po Atenach w słoneczny dzień z zapaloną pochodnią, mówiąc, że szuka człowieka. W odniesieniu do filozofii gest Diogenesa oznacza – według Księdza Arcybiskupa – że właśnie ona stanowi właściwe narzędzie służące do wyjaśniania zawiłych kwestii. Nuncjusz przypomniał słowa Benedykta XVI, który przestrzegał przed izolowaniem wiary od rozumu oraz rozumu od wiary. Wiara bowiem, oddzielona od rozumu, zmierza ku fanatyzmowi, w drugim zaś przypadku – rozum narażony bywa na błędy sceptycyzmu i relatywizmu. Nuncjusz podkreślił, że wspólne owocne działanie wiary i rozumu jest obecnie bardzo ważne na polu polityki, pomnażając „owoce solidarności, miłości i pokoju”. Zwrócił też uwagę, że dzisiaj powszechnie oddziela się działalność polityczną od moralności, co prowadzi do zaniku solidarności w społeczeństwach – a temu należy przeciwdziałać z całą mocą. Arcybiskup Migliore akcentował, że to właśnie Kościół stara się, aby nie zmarnowano wielowiekowego wysiłku wspólnej drogi, wspólnego odkrywania prawdy o świecie i człowieku. Niestety w dzisiejszych czasach wysiłek ten jest częstokroć lekceważony i „szufladkowany” jako konsekwencja poglądów starożytnych, nieprzystających do „nowoczesnej” nauki.

W kolejnym wykładzie zatytułowanym „Relacja rozum–wiara w filozofii klasycznej” ks. prof. Piotr Moskal z KUL zarysował cztery główne problemy związane z tym zagadnieniem: (1) Czy poznanie uzyskane na drodze wiary i na drodze

rozumu są względem siebie konkurencyjne? (2) Czy wiara jest na pewno czymś racjonalnym? Czy można ją w ogóle określać jako coś zasługującego na miano „poznania naukowego”? (3) Czy nie jest tak, że wiara jest typem poznania, który mocno angażuje rozum, co przejawia się w powstaniu różnych dyscyplin naukowych? (4) Czy nie jest tak, że wiara jest dla samego rozumu czymś pozytywnym i ubogacającym?“ W odpowiedzi na te pytania ksiądz profesor Moskał wykazywał, że wiara katolicka dostrzega racjonalność nauk przyrodniczych i nie stanowi ich zaprzeczenia. Ponadto jest ona pewnego typu poznaniem, ponieważ podmiot poddaje ją weryfikacji – i dlatego nie może ona zostać w jakikolwiek sposób narzucona podmiotowi poznającemu. Z drugiej strony natomiast, niektóre prawdy wiary można poznać samym rozumem (nie angażując w to aktu wiary), co jest szczególnym przykładem uzupełniania się tych dwóch płaszczyzn ludzkiego poznania – przekonywał prelegent. Słowa te stoją w sprzeczności z tezami znanych współczesnych filozofów-ateistów, którzy twierdzą, że wiara – a ściślej religia – stanowi zagrożenie dla człowieka. Nie dostrzegają oni tym samym – czy raczej nie chcą dostrzegać – wzajemnego przenikania się i współdziałania tych równorzędnych aspektów przejawiania się ludzkiej myśli.

Stanowisko przeciwne do podejścia księdza profesora Moskała zajmował następny prelegent, prof. Krzysztof Łastowski z poznańskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza. W wykładzie „Spór kreacjonizm–ewolucjonizm jako przykład niemożliwości pogodzenia założeń nauki i wiary” profesor Łastowski starał się udowodnić, że wiara-religia i rozum-nauka to dwie dziedziny o zupełnie różnych podejściach badawczych i przedmiotach. W dyskusji, która rozgorzała po wystąpieniu, adwersarze zwracali uwagę na to, że zaprezentowane przez prelegenta rozumienie kreacjonizmu

nie jest jedynym istniejącym rozumieniem tego stanowiska. Wykazał to zwłaszcza prof. Andrzej Maryniarczyk SDB z KUL, który zwrócił uwagę, że profesor Łastowski swój opis teorii kreacjonistycznej oparł wyłącznie na ujęciu teologicznym, co więcej zaczerpnął on go jedynie z teologii protestanckich. Pomiął tym samym ważną teorię, sformułowaną przez św. Tomasza z Akwinu, która wyjaśnia kreacjonizm z punktu widzenia filozofii. Pomijanie tak doniosłej eksplikacji tego problemu, podkreślał ksiądz profesor Maryniarczyk, przywodzi na myśl dyskusje prowadzone na Zachodzie, w których zwolennicy ewolucjonizmu wybierają tę z wielości teorii kreacjonistycznych obecnych w myśli zachodniej, która będzie najdogodniejsza do obalenia i nie troszczą się o to, jakie dokładnie stanowisko prezentuje strona przeciwna. Niestety, często też w polskich dyskusjach można zauważyć tendencję do takiego stawiania problemów – wynika to nie tylko z podejścia czyniących to osób, ale również z postawy tych, którzy nie potrafią się im skutecznie przeciwstawić. Zjawisko to jest bardzo szkodliwe dla samej nauki, grozi jej popadnięciem w doktrynerstwo czy swoisty dogmatyzm.

Ostatnim z poniedziałkowych referentów był ks. prof. Stanisław Wszolek reprezentujący Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Już sam tytuł jego wystąpienia: „Separacja dyskursów – eksplikacja sensów”, wskazywał, że chce on uwypuklić potrzebę precyzyjnego przedstawiania stanowisk. Prelegent stwierdził, że odróżnienie dyskursów jest konieczne, ponieważ odmienna jest ich historia. Ponadto wskazał dwa rodzaje źródeł konfliktów występujących między nauką a wiarą: usuwalne i nieusuwalne. Zaznaczył przy tym, że nieusuwalne będą zawsze generowały napięcia. Jako przykład takiego źródła konfliktu podał Objawienie: jest ono zapisane w języku ludzkim, chociaż jego autorem jest Bóg. Zaznaczył również, że tego ro-

dzaju napięć ostatecznie nie da się wyeliminować – właśnie z racji różnic między dyskursami. Nie znaczy to jednak, że dialog między nauką a wiarą jest niemożliwy – trzeba jedynie wystrzegać się używania pojęć, które nie zostały uprzednio wyjaśnione. Takie podejście – uzasadniał Profesor – eliminuje na wstępie niepotrzebne dyskusje, które często dotyczą właśnie samego rozumienia terminów, a nie sedna danej problematyki.

Zgodnie z tradycją Tygodnia Filozoficznego nie obyło się również bez wydarzeń kulturalnych. Pierwszy dzień zatem został zakończony projekcją filmu Ridleya Scotta *Prometeusz*.

Wtorkowe obrady rozpoczęli przedstawiciele środowiska filozoficznego KUL. Jako pierwszy wystąpił prof. Zbigniew Wróblewski z referatem „Nauka i transcendentja”. Zwrócił on w tym wystąpieniu uwagę na te aspekty otaczającego nas świata, które przekraczają eksplikacyjne możliwości nauk przyrodniczych. Problemy wykraczające poza kompetencje nauki przekazywane do rozpatrzenia innym racjonalnym typom wiedzy – czyli poddawane wyjaśnieniu właśnie poprzez wiarę. Profesor położył także nacisk na to, że współcześnie naukowcy w sposób nieuprawniony przechodzą od porządku przedmiotowego do metapredmiotowego, to znaczy starają się wyjaśnić fakty bądź zagadnienia nienależące do zakresu nauki, którą się zajmują – nie są oni więc kompetentni, aby te zagadnienia wyjaśniać. Jest to – co podkreślał w swoim wystąpieniu profesor Wróblewski – przejaw nierzetelności naukowej.

Następni filozofowie reprezentujący KUL, którzy prezentowali tego dnia wykłady, to prof. Jacek Wojtysiak i ks. mgr Miłosz Hołda, doktorant w Katedrze Teorii Poznania. Próbowali oni odpowiedzieć na pytanie zawarte w ich wspólnym wystąpieniu „Czy nauka zakłada istnienie Boga?” Profesor Wojtysiak zwrócił na wstępie uwagę, że podejście wiary bywa

częstokroć traktowane jako słabsze (czy wręcz gorsze) od podejścia nauki. Oznacza to, że niejednokrotnie zakłada się z góry, że nauka zajmuje wyższą pozycję, a wiara może ewentualnie stanowić jakieś jej uzupełnienie. Prelegent w swoim referacie odwrócił ten porządek. To wiara – a dokładnie teizm – może zaoferować coś na ucie. Wykład miał na celu pokazanie, że nie zawsze wartość naukowa teizmu jest nieoczywista. Więcej nawet – epistemologodzy z KUL chcieli udowodnić, że często właśnie dzięki teizmowi nauka zyskuje uprawomocnienie dla swoich teorii. Profesor Wojtysiak kładł jednakże nacisk na to, że celem referentów nie było mieszanie ze sobą odrębnych płaszczyzn nauki i wiary. Wydawało się jednak, że omawiany wykład zawierał w sobie pewną odmianę błędu *petitio principii* – słuchacze odnosili bowiem wrażenie, że prelegenci uważają odpowiedź na zawarte w tytule pytanie za przesadzoną.

Następnie głos zabrał przedstawiciel środowiska wrocławskiego, prof. Damian Leszczyński. W wystąpieniu zatytułowanym „Scjentystyczna eschatologia” podkreślił, że nawet ateista staje wobec fundamentalnych dla człowieka pytań i w wymiarze doczesnym musi odnaleźć na nie odpowiedzi. Jest to niezwykle ważna konstatacja. Bez trudu możemy bowiem zaobserwować lansowany na co dzień ateistyczny model życia. Media propagujące ateistyczny model życia, pomijają zresztą ten fakt. Profesor Leszczyński tendencję do wyjaśniania ostatecznych kwestii w ramach nauki określił mianem scjentystycznej eschatologii: scjentystycznej, to znaczy takiej, która nie przyjmuje podejścia teologicznego właściwego religiom. W rzeczywistości jest to podejście quasi-teologiczne, chociaż naukowcy będący zwolennikami światopoglądu ateistycznego nie potrafią się do tego przyznać.

Ostatnim prelegentem przed przerwą w obradach był dr Andrzej Jastrzębski OMI,

reprezentujący KUL, który przedstawił wykład „Neuroteologia czy neuromitologia?”. Prelegent dyskutował z twierdzeniami neuronauk, które w sposób nieuzasadniony starają się narzucić innym dziedzinom swój punkt widzenia i badania rzeczywistości. Wkraczają w swoich dociekaniach nawet na płaszczyznę teologii, próbując dowodzić istnienia i działania Boga.

Po przerwie głos zabrał dr Stanisław Jaromi OFMConv, przewodniczący Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu, który wygłosił prelekcję zatytułowaną „Herzja inteligentnego projektu”. Uzasadniał on tezę, że projekt naukowy mający na celu pogodzenie teologicznych i naukowych założeń powstania świata jest w zasadzie ujęciem pseudoteologicznym, które nie tylko nie wyjaśnia początków wszechświata, ale również szkodzi wizerunkowi teologii.

Ostatnim punktem programu tego dnia był panel dyskusyjny doktorantów KUL „Czy w racjonalnym świecie jest jeszcze miejsce dla wiary? Program filozoficzny Józefa Życińskiego”. Brali w nim udział ks. Wojciech Kotowicz, ks. Łukasz Michoń, ks. Adam Ziółkowski oraz Jakub Dziadkowiec. Przekonywali oni, że można połączyć zapatrywania teologiczne oparte na Objawieniu z podejściem nauk empirycznych. Przykładem myśliciela, który równoważył te dwie dyscypliny, był właśnie ks. prof. abp Józef Życiński. Paneliści ukazali go jako uczonego, który potrafił w odpowiedni sposób rozłożyć akcenty w sporze nauki i wiary, unikając zarówno skrajności fanatyzmu religijnego, jak i błędów nauki negującej (w sposób nieuprawniony) stwierdzenia religijne.

Trzeci dzień obrad rozpoczął ks. prof. Adam Świeżyński z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego referatem, w którym starał się odpowiedzieć na pytanie: „Czy cud można wyjaśnić naukowo?” W wystąpieniu tym dało się zauważyć jednostronne podejście do zagadnienia. Stanowisko bowiem, które zaprezentował Ksiądz Profesor, uwy-

puklało punkt widzenia nauk przyrodniczych. W świetle przedstawionych przez prelegenta założeń i argumentów w zasadzie każde cudowne zdarzenie daje się wyjaśnić naukowo. W wykładzie tym nie dało się nie dostrzec pewnych paradoksów, w które popadają naukowcy – zgodnie bowiem z twierdzeniami księdza profesora Świeżyńskiego wyjaśnienie zdarzenia jest jedynie kwestią czasu: fakt, że jakieś wydarzenie zostało uznane za cud teraz, nie implikuje tego, że wydarzenie to pozostanie cudem w przyszłości. Takie ujęcie, negujące zatem cudowną sprawczość Boga w świecie – i prezentowane przez naukowca-księdza, brzmiało zaskakująco.

Następny gość z UKSW, prof. Anna Lemańska, snuła refleksje nad tym, czy nauka zagraża wierze. Jej wykład był trzeźwym spojrzeniem na konflikt nauki i wiary. Prelegentka dobitnie podkreśliła, że problem ten występuje wyłącznie wtedy, gdy mamy do czynienia z nierzetelnym podejściem do owych zagadnień. Chociaż bowiem połączenie w jeden spójny obraz wielu płaszczyzn, takich jak nauki przyrodnicze, antropologiczne i teologiczne, jest zadaniem często niełatwym, to nie jest to zadanie niemożliwe.

Na dzieło zmarłego ks. abp. Józefa Życińskiego powołał się prof. Lech Sokołowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wystąpieniu zatytułowanym „Czy można być chrześcijaninem w wielkim Wszechświecie?” pokazał, że wiara może pozostawać w pełnej harmonii z nowoczesną kosmologią. Przywołując słowa Arcybiskupa, Profesor Sokołowski przekonywał, że konflikt pomiędzy ustaleniami astronomów a naszą wiarą właściwie nie może zaistnieć. Jeśli bowiem jest się konsekwentnym w wierze, wie się, że nauka odkrywa jedynie to, co powołał do istnienia Bóg, sama niczego nie tworząc. Konstatacja Profesora była bardzo klarowna: problem niezgodności nauk empirycznych i wiary formułują jedynie ci, których wiara jest słabo ugruntowana.

W podobnym tonie wypowiedział się również kolejny prelegent, prof. Andrzej Białas reprezentujący Polską Akademię Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński, który swojemu wystąpieniu nadał tytuł „Pochwała niespójności”. Stwierdził on, że pogodzenie założeń nauki i wiary w życiu codziennym nie stanowi problemu. Co więcej – wynikające z tych założeń obrazy świata są często bardzo niespójne, a mimo to „nikt się tym nie martwi”. Jak głosił prelegent, przyczynę tej beztroski stanowi przekonanie, że zdroworozsądkowe podejście do zawilości naukowych jest najlepszą receptą na życie, natomiast pełną wiedzę zdobędziemy w innym, idealnym świecie, po śmierci.

Artystycznym dopełnieniem programu tego dnia obrad był koncert muzyki elektronicznej w wykonaniu Jakuba Zamojskiego.

Niezwykle ciekawe rozpoczął się ostatni dzień obrad. Prof. Andrzej Gózdź z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w wystąpieniu „Czas kwantowy“ podał przykłady eksperymentów, które wskazują na „cofanie się” cząstek w czasie¹. Eksperymenty te stawiają pod znakiem zapytania zasadę przyczynowości. Wydaje się jednak, że wyjaśnienie tego złożonego problemu leży w zasięgu możliwości naukowców. Czy tego dokonają, zależy od ich dobrej woli i rzetelności – o którą wielokrotnie podczas tegorocznych obrad apelowano.

¹ Eksperymenty te polegały na przeprowadzaniu cząstek elementarnych przez szczeliny w ścianie. Wyniki tych eksperymentów wskazywały, że cząstki w tej samej jednostce czasowej przechodziły jednocześnie przez dwie szczeliny, albo też, że dana cząstka przechodziła przez jedną szczelinę, wracała do poprzedniego momentu w czasie i przechodziła przez drugą szczelinę.

W kolejnym wykładzie ks. prof. Janusz Mączka z UPJPII rozważał argumenty za naturalizmem chrześcijańskim i przeciw niemu, natomiast w ostatnim wykładzie tegorocznego Tygodnia „*Fides et ratio* – Jan Paweł II i abp Józef Życiński” ks. dr Marek Słomka z KUL, ponownie przywołując osobę i dzieło arcybiskupa Życińskiego, dokonał zestawienia myśli tych dwóch wielkich uczonych.

Nie był to jedyny tego dnia akcent związany z dziełem i osobą Arcybiskupa – profesor Zenon Roskał, redaktor naczelny Roczników Filozoficznych, zaprezentował sześćdziesiąty tom czasopisma (nr 4, 2012) w całości poświęcony pamięci zmarłego uczonego.

Podsumowania obrad LV Tygodnia Filozoficznego „Nauka i wiara – nowe ujęcie dawnego problemu” dokonał kurator Koła Filozoficznego Studentów KUL dr Marek Piwowarczyk. Wyraził on nadzieję, że obrady Tygodnia staną się załącznikiem przyszłych nowych idei. Klamrą spinającą Tydzień Filozoficzny była Eucharystia, na uroczyste zakończenie odprawiono bowiem Mszę Świętą w intencji śp. abp. Józefa Życińskiego, wieloletniego Wielkiego Kanclerza KUL i kierownika Katedry Relacji Między Nauką a Wiarą w Instytucie Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych KUL, którą sprawowano pod przewodnictwem ks. prof. Antoniego Dębińskiego.

Należy przyznać, że tegoroczne obrady Tygodnia Filozoficznego cechował wysoki poziom intelektualny. Żarliwe dyskusje, które toczyły się nie tylko na sali obrad, ale również w kularach, dowiodły, że tematyka poruszona podczas prelekcji jest dzisiaj tak samo frapująca, jak kilkadziesiąt czy kilkaset lat temu. Pozostaje zatem życzyć organizatorom, aby kolejne Tygodnie Filozoficzne były równie udane – tak pod względem jakości dyskusji, jak i frekwencji słuchaczy.